

Paweł Dzienis

Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2001 r.

Palestra 46/11-12(539-540), 231-239

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2001 r.

II CKN 543/00*

Teza głosowanego postanowienia brzmi:

Określenie osoby spadkobiercy w drodze wykładni testamentu jest możliwe wtedy, gdy w testamencie zawarto jednoznaczne kryteria, pozwalające ustalić wolę spadkodawcy w sposób nie budzący wątpliwości.

Głosowane postanowienie dotyczy zagadnień prawa spadkowego takich jak metody wykładni testamentu oraz sposoby powołania spadkobiercy przez testatora. Zasluguje ono na uwagę dlatego, że Sąd Najwyższy dopuszcza w drodze wykładni testamentu możliwość określenia osoby spadkobiercy. Skłania ono do zastanowienia się nad problemem jak daleko ma sięgać swoboda testowania w tym zakresie oraz jak daleko mogą być wyznaczone granice interpretacji przy ustalaniu treści testamentu? Sam Sąd Najwyższy w uzasadnieniu głosowanego orzeczenia sformułował podstawowe i oddające istotę sprawy pytanie: czy i w jakim zakresie reguły wykładni testamentu pozwalają na ustalenie osoby (osób) powołanej do spadku, jeżeli osoba ta nie została w testamencie zindywidualizowana?

Testamentem jest jednostronna czynność prawna, w której oświadczenie woli testatora nie posiada osoby adresata, w każdej chwili odwołalna, skuteczna prawnie z chwilą śmierci testatora mocą której spadkodawca osobiście i w formie przez prawo określonej rozporządza swoim majątkiem *mortis causa*¹. Są dwa istotne elementy treści testamentu: rozrządzenie majątkiem oraz powołanie spadkobiercy. Zwrócić jednocześnie należy uwagę, że są to istotne elementy treści testamentu, ale niekonieczne zważywszy na dopuszczalność testamentu negatywnego czy też testamentu odwołującego poprzedni testament. Potwierdza to E. Skowrońska wska-

* OSNC 2002, z. 1, poz. 14.

¹ Por. P. Cybula, *Forma testamentu w prawie polskim – cz. I*, Edukacja Prawnicza, nr 6(42), s. 27.

zując, że powołanie spadkobiercy w testamencie stanowi z reguły podstawowe rozrządzenie testamentowe. Często cały testament ogranicza się tylko do tego rozporządzenia. Możliwość ustanowienia w testamencie spadkobiercy stanowi jeden z przejawów swobody testowania².

Z uwagi na to, że przedmiotem sporu w rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy sprawie była wykładnia testamentu, konieczne i pożądane jest dokładne przytoczenie sformułowania postanowienia testamentowego, którego analizy dokonywały sądy orzekające w niniejszej sprawie. W przedmiotowym testamencie z dnia 2 marca 1988 r. spadkodawca w następujący sposób określił osobę powołaną do spadku „Ja ksiądz Piotr Kazimierz S. (...) oddaję dobra materialne dla dalszej Służby Bożej lub osobom potrzebującym. Rozdziałem zajmie się p. Regina B. (...)”. Skarżący zarzucił, że sąd drugiej instancji z naruszeniem reguł wykładni testamentu odrzucił taką interpretację woli testatora, która uzasadnia wniosek, iż spadkodawca, pełniąc – jako ksiądz katolicki – służbę bożą w strukturze Kościoła Rzymsko-Katolickiego, rozrządzając „dobra materialnymi dla dalszej Służby Bożej lub osobom potrzebującym”, powołał do spadku Archidiecezję P, gdyż w tej strukturze spełniał posługę kapłana, zaś wskazanie „dla osób potrzebujących” oznacza jedynie cel, na jaki mogą być przeznaczone dobra materialne wchodzące w skład spadku. Sąd Najwyższy orzekł, że ustalenie w drodze wykładni, iż na podstawie testamentu z dnia 2 marca 1988 r. została powołana do spadku Archidiecezja P, byłoby – w okolicznościach sprawy – niedopuszczalnym uzupełnieniem treści testamentu. Takie sformułowanie uniemożliwia identyfikację osoby powołanej do dziedziczenia oraz wyklucza możliwość, także przy zachowaniu zasady życzliwej interpretacji, określenia osoby powołanej do spadku, jeśli zważyć fakt – co trafnie podniósł sąd drugiej instancji – że w strukturze Kościoła Rzymsko-Katolickiego funkcjonuje szereg osób prawnych (por. ustawę z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. Nr 29, poz. 154 ze zm.).

W celu dokonania oceny zasadności zajętego przez Sąd Najwyższy stanowiska należy rozważyć je w kontekście ogólnych zasad wykładni testamentów. W tym miejscu przypomnieć jedynie należy, iż podstawową regułą interpretacyjną w tym zakresie zawiera art. 948 § 1 k.c. Jego treść wyraża też łacińska paremia *in testamentis plenius voluntates testantium interpretamur*. Istotny do podkreślenia na wstępie tych rozważań jest też utrwalony w doktrynie podział na testament jako dokument i testament rozumiany jako czynność prawna. Do jakiego zatem znaczenia odnosi się reguła interpretacyjna zawarta we wskazanym przepisie? Można powiedzieć, że jest to wykładnia oświadczenia woli osoby fizycznej określającego losy jej majątku na wypadek śmierci zawarte w dokumencie o ściśle określonej przez prawo formie.

Wskazane rozróżnienie jest pomocne i pozwala nam w precyzyjny sposób oddać istotę wykładni testamentu. Podkreśla ono z jednej strony fakt, iż przedmiotem

² E. Skowrońska, *Z problematyki powołania spadkobiercy w testamencie*, „Palestra” 1993, nr 1–2, s. 5.

wykładni jest oświadczenie woli nieposiadające adresata, a z drugiej strony pozwała, czy wręcz ułatwia też określenie metody i dyrektyw szczegółowych wykładni. W tym miejscu powstaje pytanie jaki jest stosunek ogólnej normy określającej zasady wykładni oświadczeń woli zawartej w art. 65 k.c. do normy szczególnej wyrażonej w art. 948 § 1 k.c. Nie wystarczy tu proste stwierdzenie, że oparty jest on na regule *lex specialis derogat generali*. W doktrynie zauważyć można bowiem dwa stanowiska. M. Niedośpiał wskazuje, że przepisy ogólne o wykładni oświadczeń woli przywiązują wagę do tej treści, jakiej w oświadczeniu dopatrywał się odbiorca lub każda inna osoba przy uwzględnieniu zasad określonych w art. 65 k.c. (teoria zaufania, teoria oświadczenia). Przy testamencie przyjęto natomiast teorię woli, co jest uzasadnione szczególnym charakterem testamentu. Jego zdaniem nie ma tutaj zastosowania przepis art. 65 k.c.³ Natomiast Z. Radwański zajmuje stanowisko odmienne twierdząc, że testamenty są szczególnym rodzajem czynności prawnych. Do ich wykładni należy stosować także normy interpretacji oświadczeń woli, wyrażone w art. 65 k.c. w zakresie, w jakim nie pozostają one w sprzeczności z zasadą subiektywno-indywidualnej interpretacji testamentów (art. 948 § 1 k.c.). Podkreśla, że nie ma więc ani formalnych, ani merytorycznych przeszkód, aby do wykładni testamentów nie odnosiły się dyrektywy interpretacyjne zawarte w § 1 art. 65 k.c., który ma na względzie oświadczenia woli wszelkiego rodzaju⁴.

Zajmując stanowisko w tym sporze należy skłonić się do podzielenia poglądu Z. Radwańskiego przyjmując, że art. 65 k.c. może mieć jedynie znaczenie pomocnicze ze względu na treść szczególnej normy dotyczącej testamentów i jedynie ma w tym obszarze znaczenie w drodze takiego odpowiedniego stosowania, które nie pozostaje w sprzeczności z istotą testamentów. Norma art. 65 k.c. zawiera bowiem również ogólne zasady, które spełniają ten warunek. Wyrażone w tym przepisie reguły interpretacji grupują się wokół dwóch respektowanych przez prawo cywilne wartości. Są nimi z jednej strony wola (intencja) osoby dokonującej czynności, z drugiej zaś zaufanie jakie budzi złożone oświadczenie woli u innych osób. Na podstawie tego rozróżnienia w nauce wskazuje się subiektywną metodę wykładni – uwzględniającą wolę osoby składającej oświadczenie woli oraz metodę obiektywną, inaczej normatywną, akcentującą interes adresata. Proponuje się również kombinowaną metodę wykładni, łączącą obie wymienione wartości. Przyjętą w art. 948 § 1 k.c. metodę określa się jako subiektywno-indywidualną lub teorię woli. Taki wybór wartości uwzględnianej w procesie interpretacji wynika z tego, że testament jest jednostronną czynnością prawną, nieskierowaną do określonego adresata, nie zachodzi zatem potrzeba ochrony zaufania drugiej strony, bo jej nie ma. Testament jest czynnością na wypadek śmierci, dlatego nie trzeba uwzględniać bez-

³ M. Niedośpiał, *Glosa do postanowienia SN z 28 października 1997 r.*, I CKN 276/97, PiP 1998, nr 12, s. 107.

⁴ Z. Radwański, *Wykładnia testamentów*, KPP 1993, nr 1, s. 12.

pieczeństwa obrotu. Z tych względów ustawodawca na tle testamentu przyjął teorię woli. Wynika ona zatem ze specyficznych cech testamentu jako czynności prawnej. Jak podkreśla Z. Radwański, słuszną rzeczą jest, aby pozostawiając testatorowi pełną swobodę testowania interpretować testament tak, aby intencja spadkodawcy znalazła jak najpełniejsze urzeczywistnienie na polu stosunków prawnych po jego śmierci⁵.

Pojawia się zatem pytanie, jakie w takiej sytuacji ogólne reguły z art. 65 k.c. mogą znaleźć zastosowanie do tej szczególnej czynności prawnej? Odpowiadając na to pytanie krótko należy zwrócić uwagę na dwie pierwsze dyrektywy ogólne wydedukowane z art. 65 k.c. Pierwsza nakazuje mieć na względzie społecznie ukształtowane reguły znaczeniowe i to nie tylko w normach językowych, ale i w ustalonych zwyczajach. Druga dyrektywa poleca rozpatrywanie wszelkich przekazów komunikacyjnych przy uwzględnieniu kontekstu sytuacyjnego, a w szczególności zewnętrznych, towarzyszących oświadczeniu woli. Można stwierdzić, iż takie dyrektywy mają zastosowanie do wykładni testamentów, bo nie pozostają w sprzeczności z jego istotą. Ważny jest jedynie cel wykładni, czyli interes, który ma być urzeczywistniony w jej efekcie, natomiast sposoby wykładni mają być mu podporządkowane.

Określenie celu wykładni jest kwestią o zasadniczym znaczeniu, którą należało rozstrzygnąć na początku. Nie mniej ważna jest sprawa ustalenia przedmiotu wykładni. Na wstępie zaznaczyliśmy, że jest to czynność prawna, jednak takie stwierdzenie nie jest wystarczające, zwłaszcza gdy w doktrynie zauważyć można pewną rozbieżność zdań. Generalnie wskazuje się, że przedmiotem wykładni może być jedynie ważny testament⁶. Natomiast Z. Radwański wychodząc z ogólnego metodologicznego założenia modyfikuje to stwierdzenie, w ten sposób, że kwestia ważności testamentu jako przedmiotu wykładni powinna być jednoznacznie rozstrzygnięta na podstawie ogólnych reguł interpretacyjnych a nie dopiero na podstawie reguły II stopnia wyrażonej w art. 948 § 2 k.c.⁷.

Odnosząc te podstawowe spostrzeżenia do okoliczności będących przedmiotem głosowanego postanowienia należy je rozważyć w kontekście dopuszczalności wykładni postanowienia testamentowego o powołaniu spadkobierców. W świetle tego co powiedzieliśmy powyżej jest rzeczą oczywistą, iż również osoba spadkobiercy może być ustalona w drodze wykładni sądowej testamentów, bo przecież jest to oświadczenie woli ujęte w formę testamentu a do tego jak stwierdziliśmy jedno z podstawowych rozrządzeń testamentowych. Można powiedzieć wręcz stanowiących jego istotę. Brak jest zatem jakichkolwiek przeszkód by dopuścić co do

⁵ Tamże, s. 6.

⁶ W. Robaczyński, *Przegląd orzecznictwa z zakresu prawa cywilnego materialnego za II półrocze 1998 r.*, PS 2000/4/89 oraz E. Skowrońska-Bocian: *Glosa do postanowienia SN z 21 stycznia 1997 r.*, II CKN 15/96, OSP 1998/3/59 i *Komentarz do kodeksu cywilnego, księga czwarta, Spadki*, wydanie 3, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 2001, s. 89.

⁷ Tamże, s. 10.

zasady możliwość ustalenia osoby spadkobiercy w drodze wykładni postanowień testamentu. Zatrzymując się dłużej nad uzasadnieniem głosowanego orzeczenia warto zwrócić uwagę na to, że można z niego wyodrębnić kilka istotnych tez godnych zainteresowania i analizy. Podkreślić przy tym należy, iż wszystko oscyluje wokół problemu powołania spadkobiercy przez testatora. Zasługujące na podkreślenie wypowiedzi Sądu Najwyższego w interesującej nas kwestii są następujące:

- nie sposób wyłączyć możliwości ustalenia spadkobiercy w drodze reguł wykładni testamentu, o których stanowi art. 948 k.c.; o ważności i zasadności tego stwierdzenia upewnialiśmy się wyżej;

- nakaz dążenia do ustalenia rzeczywistej woli spadkodawcy oznacza odejście od zasady tłumaczenia oświadczenia woli spadkodawcy z uwzględnieniem elementów obiektywnych na rzecz sięgnięcia do elementów subiektywnych; wskazaliśmy na pełną aprobatę tego stanowiska w dotrynie;

- nakaz brania pod uwagę wszelkich okoliczności, które mogą być pomocne tzw. okoliczności zewnętrznych; jest to przykład zastosowania do testamentów ogólnej reguły wykładni z art. 65 k.c. i nie stoi temu na przeszkodzie szczególna forma czynności prawnej; temu problemowi należy poświęcić więcej uwagi w okolicznościach rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy sprawę;

- reguła życzliwej interpretacji wynikająca z art. 948 § 2 k.c. (*interpretatio in favorem testamenti*).

Wykładnia testamentu ma na celu usunięcie niejasności, nie może zaś prowadzić do uzupełnienia lub modyfikacji treści testamentu. Stwierdzenie to podkreśla cel i zakres wykładni. Nie można woli testatora zastąpić wolą sądu (sądowe testowanie), bo jest to sprzeczne z istotą testamentu⁸. Przedmiotem interpretacji może być tylko to, co znalazło wyraz w treści testamentu – choćby w sposób niejasny i niedoskonały. W drodze interpretacji nie można uzupełniać treści testamentu, to jest tego, czego testament w ogóle nie zawiera⁹.

Ścisłe osobisty charakter testamentu wyklucza możliwość upoważnienia przez spadkodawcę osoby trzeciej do wskazania spadkobiercy. Teza ta w zasadzie wydaje się słuszna, jednak nie sposób przejść nad nią bez komentarza, bowiem w doktrynie można zauważyć również głosy ją modyfikujące. Mam na myśli tu znany w literaturze pogląd wyrażony przez F. Błahutę, który dopuszcza możliwość pozostawienia wyboru spadkobiercy osobie trzeciej przy wskazaniu obiektywnych kryteriów wyboru. Według F. Błahuty nie pozostaje w sprzeczności z zasadą osobistego działania spadkodawcy pozostawienie osobie trzeciej przy określeniu przez samego testatora obiektywnych wskazówek jedynie stwierdzenia, która z tych osób spełnia te kryteria¹⁰. Poglądu tego nie podziela Sąd Najwyższy we wskazanym fragmencie

⁸ M. Niedośpał, *Glosa do wyroku SA z 15 lutego 1994 r.*, I ACr 21/94, OSA 1996, nr 3, poz. 5.

⁹ Tenże, *Zagadnienia ogólne testamentu w polskim prawie cywilnym*, PUG 1994, nr 10, s. 27.

¹⁰ F. Błahuta, *Kodeks cywilny, komentarz*, Warszawa 1972, s. 1886.

uzasadnienia. L. Bełza jednoznacznie zaś stwierdza, że do wyboru spadkobiercy uprawniony jest jedynie spadkodawca, wszelkie inne zastrzeżenia spadkodawcy upoważniające inną osobę do oznaczenia spadkobiercy są nieważne¹¹. Problem ten nie istniał pod rządem obowiązywania dekretu z 8 października 1946 r. prawo spadkowe¹², bowiem w art. 97 wprowadzał on zakaz pozostawiania osobie trzeciej prawa wyboru spadkobiercy. W kodeksie cywilnym została pominięta ta reguła. Jednak milczenia ustawodawcy nie należy odczytywać jako aprobaty stanu przeciwnego.

Podkreślenia wymaga stwierdzenie, że testament powinien zawierać wskazanie osoby spadkobiercy a nie celu na jaki ma być przeznaczony majątek pozostały po zmarłym. Tak niestety było jednak w komentowanej sprawie. Rozporządzenie majątkiem *mortis causa* przez wskazanie konkretnego celu przeznaczenia dóbr majątkowych nie spełnia wymogu stawianego testamentowi i nie wywołuje skutków prawnych. Jeśli wolą testatora jest, aby jego majątek był wykorzystany w pożądanym przez niego celu nie może tylko celu tego zapisać w testamencie. Do tego, aby cel ten mógł być urzeczywistniony są potrzebne dodatkowe rozporządzenia. Testator może bowiem w myśl art. 982 k.c. nałożyć na spadkobiercę lub na zapisobiercę obowiązek oznaczonego działania lub zaniechania, nie czyniąc nikogo wierzycielem, czyli sporządzić testament z poleceniem. E. Skowrońska-Bocian wskazuje, iż często właśnie treścią polecenia jest nałożenie obowiązku użycia w określony sposób uzyskanej wartości majątkowej, a nawet, że celem działań spadkobiercy lub zapisobiercy może być zapewnienie pewnej korzyści określonej osobie, grupie osób lub całej zbiorowości¹³. Analizowane sformułowanie nie jest poleceniem, bo nie wskazano osoby spadkobiercy ani zapisobiercy obciążonej obowiązkiem, a stwierdzenie, że rozdziałem zajmie się p. Regina B. nie może być uznane za polecenie. Testator może zapewnić realizację swojego celu też w taki sposób, że powoła jako spadkobiercę konkretną osobę prawną, której cele statutowe są zbieżne z celem jaki chciałby osiągnąć spadkodawca. W komentowanej sprawie musiałaby to być konkretna kościelna osoba prawna. W strukturze Kościoła Rzymsko-Katolickiego funkcjonują liczne osoby prawne. Ustawa z 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej¹⁴ wskazuje między innymi jako osoby prawne metropolie, archidiecezje, diecezje, parafie, Caritas Polska, Caritas diecezji. W tej sytuacji nie jest możliwe dokonanie nawet przez sąd dowolnego wyboru osoby spadkodawcy w drodze wykładni byleby tylko cel, a zatem postać woli testatora była w pełni w jak najlepszy sposób urzeczywistniona. Nie tak należy rozumieć regułę *in testamentis plenius voluntates testantium interpretamur*. Jest to

¹¹ L. Bełza, *Skuteczność powołania wykonawcy testamentu*, Przegląd Sądowy 1994, nr 11–12, s. 55.

¹² Dz.U. 1946 r. Nr 60, poz. 328.

¹³ E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz do kodeksu cywilnego, Księga czwarta, Spadki*, Wydanie 3, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 2001, s. 153, teza 3.

¹⁴ Dz.U. 1989 r. Nr 29, poz. 154 ze zm.

zbyt szerokie rozumienie teorii woli. W taką władzę sąd nie został wyposażony. Wreszcie wskazując na inne sposoby zapewnienia przez testatora wykorzystania jego majątku na żądany cel, zaproponować należy możliwość jaką przewiduje przepis art. 927 § 3 k.c. Takie rozwiązanie byłoby adekwatne do celu jaki chciał zrealizować ksiądz Piotr Kazimierz S. przez powołanie w testamencie fundacji dla osób potrzebujących jako spadkobiercy. Oczywiście można od razu postawić zarzut, że jest to zbyt skomplikowane, ale jednocześnie przecież jest to tylko jedna z możliwości, a wskazane wcześniej dwie są znaczenie prostsze.

Swoboda testowania podobnie jak swoboda umów ma swoje granice. Powstaje po takim stwierdzeniu pytanie co je wyznacza. Odpowiedź będzie bardzo ogólna, ale jednocześnie wyczerpująca. Owe granice wyznacza postulat zrozumiałości oświadczenia woli i możliwości wywołania przez nie skutków prawnych, na które jest skierowane w świetle obowiązującego porządku prawa pozytywnego. Analizowane postanowienie testamentowe, mimo że zrozumiałe w języku potocznym jest nie do wykonania uwzględniając istotę i sens instytucji testamentu. Nie ratuje go nawet postulat życzliwej interpretacji. Brak jest wskazania osoby spadkodawcy i to jest wadą tego testamentu. Kryterium zaś określające właściwie cel rozrządzenia a nie osobę spadkodawcy jest zbyt ogólne by wypełnić je treścią w drodze sądowej wykładni i nie narazić się na zarzut sądowego testowania. Interpretacja tego postanowienia byłaby bowiem niedopuszczalnym uzupełnianiem treści testamentu, co przecież nie jest celem wykładni.

Warto jeszcze zatrzymać się nad tezą głosowanego postanowienia. Jest ona sformułowana w sposób jednoznaczny, ale podkreślenia wymagają słowa: obiektywne, jednoznaczne i sprawdzalne kryteria pozwalające ustalić wolę spadkodawcy w sposób nie budzący wątpliwości. Sąd Najwyższy nie daje gotowej odpowiedzi jakie to mogą być sytuacje, zresztą nie jest to celem uzasadnienia w konkretnej sprawie. Próbując odpowiedzieć na postawione pytanie tak, aby wypełnić przykładem słowa z tezy postanowienia można powołać negatywne sformułowanie w postaci powołania do spadku tego z rodzeństwa, które najbardziej kochało testatora w sytuacji gdy był on związany emocjonalnie z trójką rodzeństwa czy też modyfikując trochę ten przykład powołanie do spadku jednego z trojga dzieci czy uczniów spadkodawcy nie wymieniając go z imienia ani nazwiska a jedynie wskazując, że jest nim to czy ten z nich, które było najbardziej mu posłuszne. Tak określone kryteria nie spełniają wymaganego przez Sąd Najwyższy warunku jednoznaczności. Trudno ustalić na podstawie obiektywnych i sprawdzalnych kryteriów posłuszeństwo czy miłość. Myślę, że inaczej jednak byłoby w sytuacji gdyby tym warunkiem było powołanie najzdolniejszego ucznia, bo w tym przypadku możliwe jest zastosowanie przynajmniej w pewnym stopniu (kwestia tylko na ile?) obiektywnych instrumentów sprawdzania wiedzy czy inteligencji. Zatem niekoniecznie tym kryterium musi być takie, które wymaga jedynie minimalnej wykładni jak określenie „mój najstarszy brat”. Testator musi tak określić osobę spadkobiercy, aby była możliwa indywidualizacja tego podmiotu.

W tym miejscu powstaje kolejne pytanie jakie skutki powoduje stwierdzenie w wyniku wykładni, iż testament nie zawiera powołania osoby spadkodawcy. Przy czym nie chodzi tu o rzecz oczywistą, że sąd stwierdza nabycie spadku na podstawie ustawy, ale o to czy testament jest nieważny czy też ważny lecz bezskuteczny. Pytanie zatem sprowadza się do sankcji braku osoby spadkobiercy w testamencie. Sąd II instancji uznał z tego powodu przedmiotowy testament za bezskuteczny. W literaturze można bowiem znaleźć dwa stanowiska. E. Skowrońska-Bocian jednoznacznie podaje, że brak określenia spadkobiercy albo określenie tak niepełne, że nie pozwala na identyfikację powołanego pociąga za sobą bezskuteczność testamentu podkreślając ważność testamentu¹⁵. Natomiast Z. Radwański wskazuje, że oświadczenie woli testatora może być zagrożone nieważnością dlatego, że wskazana w testamencie organizacja nie ma zdolności prawnej¹⁶. Zajmując stanowisko należy zaaprobować pogląd uznający bezskuteczność testamentu w takiej sytuacji. Argumentem może być to, iż przyczyny nieważności testamentu są ściśle określone w ustawie – art. 944, 945, 958 k.c.

Zastanawia jeszcze jedna okoliczność czy nie można było urzeczywistnić woli spadkodawcy dokonując wykładni przy uwzględnieniu okoliczności zewnętrznych. Niewątpliwie taką okolicznością zewnętrzną wpływającą na kierunek wykładni jest fakt, że spadkodawca pełnił jako ksiądz katolicki Służbę Bożą w strukturze Kościoła Rzymsko-Katolickiego. Posługiwał się charakterystycznymi dla posługi duszpasterskiej określeniami oraz być może był ściśle związany z jakąś organizacją charytatywną czynnie działając w niej czy też parafią. Miał na myśli to co było mu najbliższe, to czemu poświęcał swoje życie, czym zajmował się każdego dnia. Nie znając już takich aż szczegółów sprawy trudno jest podawać jednoznaczne stwierdzenia, ale wskazane okoliczności powinny w realiach niniejszej sprawy nadawać kierunek wykładni niewątpliwie w decydujący sposób. Oczywiście jest fakt, że należy brać pod uwagę wykształcenie, zawód, status społeczny testatora. Mimo tego wydaje się jednak, że określenia testatora są zbyt ogólne i wskazują na cel a nie na osobę. Na problem będący przedmiotem glosowanego postanowienia zwracał już wcześniej uwagę w rozważaniach doktrynalnych Z. Radwański sygnalizując, iż mogą pojawiać się trudności przy ocenie postanowień wymagającej uwzględnienia całokształtu okoliczności w przykładowej sytuacji, gdy testator zapisał określone przedmioty „naszej organizacji”, przy czym należał do kilku lub ustanowił spadkobiercą ubogich danej miejscowości. Zdaniem autora bliskie związki testatora z jakąś charytatywną organizacją kościelną przemawiać będą za uznaniem jej za spadkobiercę, a nie gminy lub jakiegoś stowarzyszenia¹⁷. O ile twierdzenie to zasługuje na

¹⁵ E. Skowrońska-Bocian, *Z problematyki powołania spadkobiercy w testamencie*, „Palestra” 1993, nr 1–2, s. 5–6.

¹⁶ Z. Radwański, *iw.*, s. 26–27.

¹⁷ Tamże, s. 28.

aprobatę co do wyrażenia „naszej organizacji”, o tyle nie może mieć zastosowania w drugim przykładzie. Wątpliwości budzi jednak inny przykład wskazujący na sposób interpretacji postanowienia, w którym testator rozporządził majątkiem na rzecz określonego szpitala nie posiadającego osobowości prawnej, albo ogółowi chorych lub cierpiących na określone schorzenie. Autor wskazuje, że kierując się celem działania spadkodawcy interpretator uprawniony jest do określenia w takim przypadku osoby spadkobiercy, która by najwłaściwiej realizowała cel spadkodawcy¹⁸. Nie można podzielić tej propozycji, głównie z uwagi na niebezpieczeństwo dowolności interpretacji i przez to przekroczenia jej dopuszczalnych granic. Sąd Najwyższy wypowiadając pogląd stanowiący podstawę głosowanego orzeczenia nie podzielił zatem zdania cytowanego autora. Wskazuje to na wagę problemu i różne propozycje rozstrzygnięcia go. Tak jest, że w przypadku wykładni nie sposób jest ustalić gotowych i właściwych raz na zawsze reguł. Zawsze decydują tu okoliczności konkretnego przypadku, a reguły mogą wyznaczać jedynie ogólny kierunek uwzględniający cele danego procesu.

Głosowane postanowienie zawiera dużo istotnych wskazań określających cele, istotę i granice wykładni testamentów. Dotyka w kilku miejscach kwestii wywołujących niewielkie rozbieżności w nauce prawa spadkowego, ale generalnie jest zgodne z przeważającymi poglądami doktryny w tym przedmiocie. Nie budzi wątpliwości słuszność przyjęcia dopuszczalności ustalenia osoby spadkobiercy w drodze wykładni testamentu, ale pojawia się pytanie w jaki sposób to uczynić i jakie są granice z jednej strony swobody testowania a z drugiej granice interpretacji. Odpowiedź na te pytania udzieloną przez Sąd Najwyższy w okolicznościach sprawy należy uznać za prawidłową, jak również ma ona znaczenie nie tylko kazuistyczne lecz również abstrakcyjne. Z powyższych względów podjęte przez Sąd Najwyższy rozstrzygnięcie należy zaaprobować.

Paweł Dzienis

¹⁸ Tamże, s. 27.